

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwykła taryfy obowiązują wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Od Administracji

Wszystkich prenumeratorów naszych, zwłaszcza zamiejscowych, uprzejmie prosimy o wcześniejsze wpłacenie prenumeraty na miesiąc kwiecień, dla uniknięcia niepożądanego przerwania w wysyłaniu pisma.

Restauracja Myśliwska

(Mickiewicza 9)

zawiadamia Szanowną Kliencję, że z dniem 1 kwietnia r. b. kłownictwo kuchni obojętne specjalnie zaangażowany wybitny kuch mistrz, dotychczasowy długoletni pracownik restauracji Hotelu Europejskiego w Warszawie.

Jednocześnie zarząd restauracji „Myśliwskiej” ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że od dnia 2 kwietnia podczas obiadów i kolacji przygrywać będzie

ORKIESTRA DAMSKA.

MODNE TWAROWE ELEGANCKIE CZAPKI I



poleca

KAPELUSZE

E. MIESZKOWSKI MICKIEWICZA Nr. 22.

243-2

SUKNO I BŁAWAT

Kazimierz RUTKOWSKI i J. DOMAGAŁA

w WILNIE, ul. WIELKA 47.

poleca

Na sezon wiosenny ostatnie nowości

Uwaga P. P. Oficerów!!

Wyroby kamgarne stale na składzie w wielkim wyborze.

252-2

KONCERT

Hr. Halka-Ledochowskiej—skrzypce, p. Kaduskiewiczowej i p. Wyżkowskiej duet - fortepian p. Zubowiczowej i p. Grabowskiej — śpiew oraz inne atrakcje odbędzie się na kęs chleba dla najbiedniejszych XIII Konferencji Tow. Pan Miłosierdzia św. Winc. a Paulo w dniu 4 kwietnia o godz. 8-jej wiecz. w Sali Śniadaniach U. S. B. Cena biletów od 30 gr. wzwyż. Szczegóły w afiszach. Bilety do nabyć w Administracji „Dziennika Wileńskiego” od godz. 9—4 popoł. i w dniu Koncertu przy wejściu.

Dziś

w salonach hotelu St. Georges

odbędzie się

RAUT ARTYSTYCZNY N. O. K.

Początek o g 8-jej wiecz.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Ożywienie w Sejmie.

Wczoraj, wskutek przyjazdu posłów, Sejm się ożywił. Obradowało kilka klubów.

W klubie Związku Lud. Narodowego prezes Głubiński referował sprawę ordynacji wyborczej, a następnie omówił sytuację polityczną. Pos. Kiniorski złożył sprawozdanie z wycieczki parlamentarnej do Francji, której przewodniczył.

W klubie Chrz.-Dem. pos. Chaciński omawiał sytuację polityczną, pos. Bitner referował sprawę organizacyjną.

W południe w gabinecie marszałka Sejmu odbyła się konferencja, w której brali udział posłowie Holeska, Kozłowski, Putek i Jaworowski. Uzgodniono na niej poglądy w sprawach samorządowych.

Dziś odbędzie się ostatnia konferencja, na której projekty będą ostatecznie zreferowane.

Echa napadu na posta Zdziechowskiego.

Sąd okręgowy w Warszawie rozważał wniosek sędziego śledczego Jasińskiego o umorzenie sprawy o napad na posta Zdziechowskiego wobec niewykrycia sprawców. Sąd nie zgodził się z wnioskiem sędziego śledczego i nakazał dalsze śledztwo, a przedewszystkiem zażądał od władz śledczych wojskowych, nadesłania aktów śledztwa wojskowego, które nie były dostarczone sędziemu Jasińskiemu.

Rozporządzenie Prezydenta o rozbudowie miast.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast.

Projekt nakłada na gminy miejskie obowiązek prowadzenia akcji w kierunku naprawy złego stanu mieszkaniowego miast oraz budowy nowych domów mieszkalnych ze szczególnym uwzględnieniem 1 i 2-pokojowych.

Dalej przewiduje ustanowienie w większych miastach komitetów rozbudowy.

Ruch budowlany wspierany będzie przez państwowy fundusz budowlany i państwowy fundusz rozbudowy miast.

Przedewszystkiem fundusz budowlany będzie czerpał dochody z państwowego podatku od lokali i z państwowego podatku od niezabudowanych placów.

Zjazd Wojewodów.

W sobotę odbędzie się zjazd wojewodów z całej Polski. Mają być omawiane sprawy polityczne, perspektywy wyborcze i t. d.

Projekt rozporządzenia w sprawie o przekroczenie art. 22 Konstytucji.

Rada Ministrów uchwaliła wczoraj projekt rozporządzenia Prezydenta o postępowaniu sądowym przeciw senatorom i posłom, którzy wbrew art. 22 Konstytucji uzyskali koncesje materialne ze Skarbu Państwa.

Według projektu, Sąd Najwyższy wszczyną postępowanie karne przeciw takiemu posłowi, lub senatorowi na pisemne żądanie marszałka, lub Senatu, ewentualnie na żądanie Naczelnej Izby Kontroli Państwa

Dymisja dyrektora departamentu zdrowia.

Min. Składkowski przyjął dymisję dr. Wroczyńskiego, ze stanowiska dyrektora departamentu zdrowia.

Kto będzie jego następcą narazie jeszcze nie wiadomo.

Przewiezienie do Polski zwłok Juliusza Słowackiego.

Zwłoki Juliusza Słowackiego mają wrócić do kraju drogą morską przez Gdynię na statku polskim.

Rokowania polsko-niemieckie.

BERLIN, 31.3. (Pat.) W rozmowach pomiędzy posłem niemieckim w Warszawie p. Rauscherem, który bawi od niedzieli w Berlinie a przedstawicielami poszczególnych ministerstw Rzeszy ustalono są nowe instrukcje dla posła Rauschera do dalszych rokowań z rządem polskim. Jak twierdzą dzienniki berlińskie, rokowania o właściwy traktat handlowy zostały narazie odsunięte na plan dalszy, aż do chwili, gdy zostanie osiągnięte porozumienie w sprawach osiedleńczych.

Rozrachunek pomiędzy krajami Rzeszy Niemieckiej.

BERLIN, 1.IV. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu zarysowało się ostre przeciwieństwo między poszczególnymi krajami Rzeszy Niemieckiej, na tle sprawy rozdziału dochodów z podatku od piwa i podatku dochodowego, przynajmniej z tych źródeł trzem państwom południowych Niemiec, a mianowicie Bawarii, Badenji i Wuerttembergi w roku bieżącym o 45 milionów marek więcej niż dawniej. Nad sprawą tą wywiązała się dyskusja, w której przedstawiciele Prus i Saksonji złożyli protest przeciwko powyższemu projektowi. Projekt o rozrachunku przyjęto.

Faszyzm a Międzynarodowe Biuro Pracy.

RZYM, 3.III. (Pat.) W czasie dyskusji w Izbie nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych wygłosił dłuższe przemówienie podsekretarz stanu Grandi. Z kolei Grandi omawiał między innymi sprawę propagandowej działalności prasy faszystowskiej na terenie zagranicznym. Odpowiadając na zapytanie deputowanego Cuciniego w sprawie stanowiska Międzynarodowego Biura Pracy Grandi powiedział, że rząd faszystowski wie bardzo dobrze, że w Międzynarodowym Biurze Pracy jest wiele czynników, będących pomocni-

Powstanie w Marokko.

MADRYT, 1.IV. (Pat.) Dzienniki podają z Melilli, że ruch powstańców szczerpu Ktama dzięki szybkości działań wojsk hiszpańskich oraz szybkiej wysyłce posiłków, zdaje się, został zlokalizowany. Operacje, mające na celu ukaranie grup powstańczych będą

Wypadki w Chinach.

nymi wypadkami w Chinach odbywają obecnie narady w sprawie podjęcia dalszych kroków wspólnych. Sytuacja w Chinach była przedmiotem głównych narad gabinetu brytyjskiego odbytych w gmachu Izby Gmin. Dalszy ciąg narad gabinetu zapowiedziano na dzień dzisiejszy.

Stany Zjednoczone a Chiny.

LONDYN, 1.IV. (Pat.) Torpedowice Stanów Zjednoczonych ostrzeliwany był wczoraj powyżej Kiangain pomiędzy Szanghajem a Czing - Kiangiem. Torpedowice odpowiedział salwą armatnią i ogniem karabinów maszynowych.

Manifestacja antyamerykańska w Szin-King.

SZANGHAJ, 1.IV. (Pat.) Jak podaje biuro Reutersa, w Szin-King przyszło do manifestacji antyamerykańskiej. Konsul i wicekonsul amerykański schronili się na kanonierki amerykańskie. Chińczycy mieli podreć sztandar zatknięty na gmachu konsulatu amerykańskiego.

Narady państw zainteresowanych.

LONDYN, 1.IV. (Pat.) Rządy państw bezpośrednio zainteresowa-

Z państw bałtyckich.

Niesłuchany teror polityczny w Litwie.

Dzienniki dzisiejsze donoszą z Rygi na podstawie—jak twierdzą—informacji ze źródeł wiarygodnych, że w ostatnich dniach policja kowińska aresztowała na zlecenie rządu litewskiego około 60 członków litewskiej partii ludowo-socjalistycznej, oraz socjaldemokratycznej, wśród nich wielu wybitnych polityków opozycji. Aresztowania te mają pozostawać w związku z podejrzeniami rządu litewskiego, skierowanymi przeciw partii ludowo-socjalistycznej i socjaldemokratycznej o rzekome przygotowywanie, w porozumieniu z komunistami, zamachu stanu.

Według wzmiankowanych doniesień, nie ulega wątpliwości, że o ile w międzyczasie nie nastąpi z zagranicy interwencja, sąd polowy skaże wszystkich 60 oskarżonych na karę śmierci. Dotychczasowa próba interwencji ze strony litewskich polityków lewicowych nie odniosła żadnego skutku. W sferach poinformowanych sądzi, że ostatnie aresztowania są wstępem do akcji rządu, mającej na celu zdławienie w zarodku wszelkiej opozycji drogą teroru przewencyjnego. (Pat.)

Ratyfikacja lotewsko-estońskiej unii celnej.

Minister spraw zagranicznych Lotwy, Zelens, oraz poseł estoński, Seljama porozumieili się co do tego, iż traktat, w sprawie lotewsko-estońskiej unii celnej będzie ratyfikowany 8 kwietnia przez parlamenty obu państw. (Pat.)

Mają być wydane zarządzenia w celu zorganizowania pogotowia wojskowego, któreby wrazie konieczności wszczęło akcję w obronie życia i mienia obywateli amerykańskich w Chinach.

Sejm i Rząd.

Pożyczki dla pracodawców na zatrudnienie bezrobotnych.

Minister pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrami skarbu, spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, oraz robót publicznych podpisał zarządzenie o udzieleniu pożyczek pracodawcom na zatrudnienie bezrobotnych, pobierających zapomogi z funduszy państwowych. Pożyczki udzielane będą z funduszy państwowych, przeznaczonych na pomoc doraźną i przewidzianych w budżecie ministerstwa pracy i O. S. ma pozbierać bezrobotnych i t. d.

Ogłoszenie ustawy skarbowej.

W Nr. 30 Dziennika Ustaw ogłoszona została ustawa Skarbowa i budżet na rok 1927/28, który obowiązuje od dnia 1 kwietnia 1927 r. do dnia 31 marca 1928 r.

Z życia katolickiego.

Konsekracja księdza biskupa sufragana Tomczaka.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie w Katedrze św. Jana konsekracja biskupa księdza profesora Tomczaka na biskupa sufragana diecezji Łódzkiej.

Konsekracji dokona J. E. ks. kardynał Kakowski wraz ze współkonsekratorami J. E. ks. bisk. Tymienickim i Gallem.

Miasto wydelegowało na tę uroczystość wiceprezydenta miasta Groszkowskiego i pp. Fichnę, Wolczyńskiego, Fiderla i Adameckiego.

Nowy ks. biskup sufragana.

Dowiadujemy się, iż k. k. biskupem sufraganem w Krakowie przy J. E. ks. Kardynale Sapieże, mianowany będzie ks. Dr. Eustachy Jełowicki. Ks. Jełowicki jest obecnie proboszczem w Tręboli we Wschodniej Małopolsce.

Wiadomości telegraficzne.

Z Sejmu w m. Gdańska.

GDANSK, 1.IV. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu gdańskiego odrzucono wniosek socjalistyczny o wyrażenie senatowi votum nieufności. Za wnioskiem głosowało 46 posłów przeciwko 56. Na tem samym posiedzeniu uchwalono budżet prowizoryczny, zezwalający senatowi na czynienie wydatków w ramach przewidzianych w budżecie zwykłym na rok bieżący, do czasu jego uchwalenia.

Międzynarodowe Biuro Pracy.

GENEWA, 1.IV. (Pat.) Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy powołała zgodnie z art. 408 traktatu wersalskiego komitet rzeczoznawców, którego zadaniem będzie badanie raportów poszczególnych rządów celem ustalenia zgodności krajowego ustawodawstwa pracy z ratyfiko-

waniami przez państwa, konwencjami. Między innymi na zastępę rzeczoznawcy wybrano profesora Ignacego Koschembahr-Lyskowskiego.

Katastrofa na morzu.

GIBALTAR, 1.IV. (Pat.) Przybył tu parowiec angielski „Author”, który w odległości 8 mil na południowy wschód od Gibraltaru zderzył się z powodem mgły z parowcem hiszpańskim. Część załogi statku hiszpańskiego została uratowana przez holownik morski. Dotychczas niema wiadomości o 18 członkach załogi hiszpańskiej.

Patrz na te rzeczy bezrobotnych!

Twoja to wina!

Boś kupował towar zagraniczny!

I Ciebie czeka nędza!

Jeżeli nie będziesz kupował towaru krajowego.

Z Białorusi Sowieckiej.

Ile zebrano w Mińszczyźnie na propagandę komunistyczną w województwach Wschodnich.

„Sawieckaja Białoruś” donosi, że saldo zebranych ofiar na rzecz „poszkodowanych przez biały teror w Białorusi Zachodniej” wynosi od początku kampanji do końca marca 35 tysięcy rubli w złocie i 500 pud. zboża. „Ofiary” te zebrano z przymusowych potrąceń z poborów urzędniczych i przy ściąganiu podatków.

Jeżeli pieniądze te dojdą do rąk aresztowanych posłów i innych działaczy białoruskich nieźle im będzie się powodzić.

Wszechpolski Zjazd Sowieców.

Na 5 kwietnia zwolany został VIII Wszechbiałoruski Zjazd Sowieców. Porządek dzienny zjazdu obejmuje:

- 1) Sprawozdanie rządu B.S.S.R.
- 2) Sprawozdania Komisarjatów rolnictwa, oświaty oraz najwyższej rady gospodarczej Białorusi.
- 3) Referat o stanie miasta i budownictwie mińskim.
- 4) Zatwierdzenie Konstytucji B.S.S.R.
- 5) Wybory Centralnego Komitetu Wykonawczego B.S.S.R.
- 6) Wybory delegatów B.S.S.R. do rady narodowościowej S.S.S.R.

Wysiedlenie b. właścicieli ziemskich.

Prezydium mińskiego okręgowego komitetu wykonawczego poleciło specjalnej komisji rozpatrzyć w ciągu tygodnia wszystkie pozostałe sprawy wysiedlenia b. właścicieli ziemskich w okręgu mińskim. Prokuratorowi i milicji poleciło sprawdzić, czy dekret C. S. K. a o wysiedleniu b. właścicieli ziemskich został ściśle wykonany.

Przyjmuje się robotę nowych i nadrobienie pończoch, oraz zamówienia na czapki męskie różnych fasonów.

Dom Dz. Jezus Subocz 16.

Budżet Państwa Polskiego.

(Odczyt p. Rymara w Klubie Narodowym.)

W środę dn. 30 marca odbyło się pod przewodnictwem prof. dr. W. Komarnickiego kolejne posiedzenie Klubu Narodowego w Wilnie.

Posiedzenie wypełnił odczyt przewodniczącego sejmowej komisji budżetowej p. Rymara p. t. „Budżet Państwa Polskiego”. Rzadko się zdarza słyszeć odczyt równie interesujący, podobnie wyzerpujący, jak odczyt p. Rymara, dlatego też żałować należy, że publiczność nie dopisała, czego powodem była, prawdopodobnie, okropna pogoda.

Prelegent z głęboką znajomością przedmiotu dał obraz dopiero co uchwalonego przez ciało ustawodawcze budżetu, którego sam był współtwórcą, na tle ogólnej sytuacji gospodarczej kraju.

Budżet obecny jest pierwszym całorocznym budżetem Państwa Polskiego uchwalonym we właściwym czasie.

W pierwszych latach istnienia Polski budżetu wogóle nie było — państwo żyło z pożyczek i z druku pieniędzy papierowych, dopiero oplakane skutki tego systemu zmusiły społeczeństwo do zastanowienia się o zrozumienia konieczności stworzenia realnego i zrównoważonego budżetu.

Po przedstawieniu wzrostu corocznego wydatków państwowych i pracy ministrów Skarbu, głównie min. Dziedziuchowskiego, w kierunku uregulowania finansów, prelegent przystąpił do rozważania kwestji, czy budżet obecny odpowiada potrzebom państwa i czy jest realny.

Budżet, jak wiadomo, jest zrównoważony i zamyka się netto w około 2 miliardy po stronie wydatków i dochodów (dochody przewyższają o 2 miliony wydatki).

Z punktu widzenia potrzeb państwa, budżet obecny posiada wadę zasadniczą — jest on w większej części budżetem wegetacyjnym, kon-impetyjnym.

Zaledwie około 100 milionów, t. j. około 5% budżetu przeznaczają się na wydatki inwestycyjne — na takie, których ślad realny pozostanie po zakończeniu roku budżetowego.

Tymczasem potrzeby pod tym względem są bardzo duże. Musimy wybudować szereg linii kolejowych, które ułatwią transport naszego węgla do portów, musimy wybudować kanał, konieczne są inwestycje w rolnictwie, które od razu podniosłyby dochód społeczny z rolnictwa o 25%, musimy dużo budować, przedewszystkiem zaś wybudować szkoły. Każda z tych inwestycji, gdyby była dokonana, powiększyłaby dochód społeczny i pozwoliłaby na zwiększenie dochodów skarbu.

Niestety, na te wszystkie wydatki jesteśmy za biedni.

Nie możemy osiągnąć więcej ze społeczeństwa, pomimo, że obciążenie przeciętne poszczególnego obywatela państwa jest mniejsze, niż w wielu innych krajach.

Ale też i dochód przeciętny na głowę jest mniejszy. W Polsce dochód przeciętny wynosi 550 złotych rocznie, podczas gdy na przykład w Stanach Zjednoczonych — 770 dolarów.

Przy naszym dochodzie i przy naszych codziennych potrzebach wegetacyjnych niemożliwe jest narazie wydatne zwiększenie wydatków inwestycyjnych.

Zaspokojenie pod tym względem potrzeb kraju przekracza zupełnie możliwości.

Dość powiedzieć, że koszt wybudowania szkół powszechnych w tej ilości, jaka jest potrzebna dla obecnie uczących się w tych szkołach dzieci, nie licząc przyszłości, wynosi 4 miliardy złotych, t. j. dwa razy tyle, ile budżet całoroczny.

Brak uwzględnienia potrzeb inwestycyjnych jest poważną wadą budżetu, ale niestety nieuniknioną.

Co do ilości budżetu, prelegent stwierdził, że strona dochodów jest najniebezpieczniejsza.

Wyjąwszy wypadek klęski powszechnej nadzwyczajnie groźnego nieurodzaju, można mieć pewność, że suma prelimitowana wpłynie do kas państwowych.

Od roku 1923 dochody skarbowe stale wznoszą się.

Poza stopniowem, chociaż powolnem stabilizowaniem się stosunków gospodarczych wpływa na to głównie, o ile chodzi o daniny państwowe, usprawnienie aparatu skarbowego.

Czytelnictwo czasopism a cukiernie wileńskie.

Jednocześnie z wszechstronnym rozwojem oświaty polskiej na Kresach Rzeczypospolitej wzrosło, oczywiście w okresie niespełna dziesięcioletnim, po zapoznaniu wolności słowa drukowanego, czytelnictwo w dziedzinie czasopism ojczyźnianych. Inaczej bywało u nas w latach niewoli, gdy po powstaniu styczniowym, okrutnie prześladowane słowo polskie i na przeciąg 4-eh dziesiątków lat, utrudnionem było normalne otrzymywanie, nawet w samym Wilnie samych tylko gazet warszawskich, o które niełatwo było dopytać się w zakładach publicznych.

Parę w restauracjach, cukierniach, klubach, hotelach i t. p. zaś jako taki dopływ czasopism do nas tolerowany był jeno za pośrednictwem poczty. Kółportaż uliczny wydawnictw polskich surowo był wzbroniony. Tylko za pośrednictwem księgarń parę, gdzie abonowano czasopisma polskie, otrzymywać można było niekiedy i dzienniki. Prasa rosyjska brutalnie się rozprętała w Wilnie i tylko gwałtowne zapotrzebowanie publiczności niektórych, z wyjątkiem pism, udawało się otrzymywać sankcjami administracyjnych władz rosyjskich na prowadzenie z Warszawy dla swej klienteli to „Kurjera Warszawskiego”, to „Wieku” to znów „Gazety Warszawskiej” i t. d. Nawet jeszcze przed trzydziestu parą laty w takich np. zakładach słodczydajnych wileńskich jak dawne stare firmy: Habita, D'Amanna, s. p. K. Sztrala, nie mówiąc już o sympatycznej cukierce p. Szaferów czy ul. Trockiej niepodobna było gościom czytać stale chociażby kilku dzienników warszawskich. Przy tej sposobności, ciekawy dziejów rozwoju cukiernictwa w Wilnie, zwiększającego się pod wpływem Warszawy, słyszał może tylko o starej firmie Bema, objętej potem przez Habita następnie, Zatorskiego i Wojnickiego, wreszcie Jaszowiczowej, który to zakład mieścił się zawsze przy ul. Wielkiej wprost kości. św. Kazimierza a został zwinęty jakoś przed dziesięcioma laty; ów zakład p. f. „Bema”, zaręczamy to, nigdy

sie nie mieścił przy ul. Niemieckiej, jak omyłkowo informował niedawno jeden z dzienników wileńskich, ileż przy tej okazji gdzie hotel Sokołowski, przez czas dłuższy znajdowała się cukiernia sąsiadująca z Wagnera, wytwornie przyozdobiona sawsze warszawskimi cukrowymi figurkami i innymi osobliwościami ustawionemi dla efektu. Co do zakładu Bema, warto tu nadmienić, że ściany jego cukierni przez lat kilkadziesiąt stale zdobiły kolorowe litografie z Albumu Wilczyńskiego, przedstawiające sceny myśliwskie z Landwarowa a postaciami cesarza Aleksandra II i rodziny Tyszkiewiczów. Nadto, jeszcze za czasów Syrokomli; oglądano tu zawsze konterfekt szychowany znakomitego artysty dramatycznego z czasów Akademii medycznej w Wilnie Bogumiła Dawsona, tutaj wreszcie Stanisław Gzowski, wierszopis wileński, oznajmił raz na śniadaniu przy kawie, grupie aktorów i członków redakcji „Kurjera Wileńskiego”, że onegdaj wieczorem, w dzień Bożego Narodzenia, wspólnie z Lud. Kondratowiczem ułożył on zw. „Testament” satyryczny Syrokomli; niestety „Lirnikowi” naszym wyłącznie przypisywany. W znanym wierszu Kondratowicza p. t. „Ulica Wielka”, poeta nasz wspomina w jej opisie obok księgarni M. Orgielbranda, zegarmistrza Goławskiego i „strzelającego z korków” Parczewskiego, również zakład cukierniczy Kehla; u p. „Kielowej” zaopatrywała się zawsze, z woli męża p. „Pawlina” Kondratowicza w ciasta świąteczne. Czy więc cukiernia Kehla, już od przeszło pół wieku nieegzystująca, należała do najstarszych w Wilnie czy może inna firma bardzo stara Wileńska A. Danka? — ta właśnie firma, którą przed pół wiekiem zastąpił znany zakład d'Amanna, zaś przed czterdziestu parą laty firma s. p. K. Sztrala. Owe cukiernie mieściły się zawsze w tejże kamienicy i w tymże lokalu, przerobionym jeno, a powiększonym nieco przez s. p. K. Sztrala.

Polonus.

Wieloletni znana jest ofiarność Wasza, do serce też Waszych apeluje. Jest w Wilnie skromny domek przy zauł. Rosa Nr. 3. A w tym domku ból i cierpienie; tam są nieuleczalni, tam śmierć wciąż u podwoi stoi. Nie znali mieszkańcy tego domku rozkoszy za życia, teraz w cierpieniach ze śmiercią walczą, a często pomimo szczerzej chęci ulżenia ich dołu, niemożność — niedostatek tam gości. Wileńscy Niech rosną, wychowują się na pozytywne ukończonej Ojczyźnie dzieci w ochronach ale nie zapominajmy i o nieszczęśliwych, promyczek jaśniejszego bytowania już niedługiego im dajmy, przed skoniem ich pocieszmy, by bez żalu wielkiego świat i nas, opuścili!

Kto ile może, tyle niech ofiaruje, a będzie to na dobrą sprawę. W niedzielę — 8 kwietnia zbiórka uliczna ofiar na schronienie dla nieuleczalnie chorych w Wilnie (z. Rosa 3).

Prezes Schronienia.

Z życia stowarzyszeń.

Z T-wa Kredytowego m. Wilna. Dnia 29 marca r. b. odbyło się zebranie pełnomocników T-wa Kredytowego m. Wilna. Zagał zebranie prezes Rady Nadzorczej T-wa p. starosta M. Łukasiewicz.

Przewodniczył zebraniu p. Popławski.

Zgodnie z porządkiem dziennym zebrania rozpatrzono m. innymi następujące sprawy: 1) przezwyciężenie zastawionych w T-wie nieruchomości, 2) projekt zmiany statutu T-wa, w kierunku rozszerzenia uprawnień T-wa, 3) zlikwidowanie rozrachunków, powstałych z tytułu asekuracji nieruchomości, zastawionych w T-wie i 4) sprawę prelimitarza T-wa na r. b.

W końcu zebrania przystąpiono do przyjęcia ksiąg i dokumentów T-wa i zatwierdzenia rozrachunków za ich przechowanie. Księgi

— Odkrzykuje się: — Nie dam rady!

I rzną ile sił po mordach.

Patrz — jeden amator już już chęć broczy, ale reszta psułatów rozpalila się i miocą mnie, aż świećki w oczach stają.

Bracia drodzy, — krzyczą co jest? Za jakie winy tak cierpieć przychodzi?

Reżyser wysuwa się z kulis.

— Zuch z ciebie, Wasia. Doskonale kręcisz swoją rolę. Aby tak dalej!

Widzę: nie moje krzyki nie pomagają. Bo co tylko wrzasnę — wszystko tak się wydaje, jakby wypadało z roli.

Kłękajęm.

Z KRAJU.

Z miasta.

Zarty prima aprilisowe.

Podobno przyprowadzono około 300 pieszków mniejszych i większych. Aż tyłu wiaścieli „Mruczki”, „Asów” i t. p. zapomniało o 1 kwietnia.

Naszym drogim pieskiem, tyle trapiącym w ostatnich czasach i posądzanym ustawicznie o wsiekleżliwy wyrażamy współczucie, iż pomógłby sobie łapki po błocie wczorajszym.

Drugi żart dotyczył wyboru na członka honorowego Stow. Techników radnego p. Wacława Studnickiego.

Kto zna niefachowość w sprawach technicznych miejskich dyrektora archiwum państwowego i jego mimo to ustawiczne ataki na szefa sekcji technicznej Magistratu, natychmiast domyślił się, iż wzmianka nasza jest zartem prima aprilisowym.

Sprawy administracyjne.

Zamknięcie antysanitarnie utrzymywanych hoteli.

Inspekcję poszczególnych hoteli, „pokoi umeblowanych” i zajązadów. Inspekcję przeprowadzono celem stwierdzenia ich stanu sanitarnego. W wyniku szczegółowych oględzin stwierdzono, iż w dziesięciu hotelach i zajązadach warunki sanitarne nie są przestrzegane.

Pociel, wygląd wewnątrz pokoi i t. d. nie odpowiadały najprymitywniejszym wymaganiom sanitarnym.

niego, zagrasz. Publiczność, powiada, durna — nie skombinuje

A ja mówię: — Ja, obywatele, w niemożliwości jestem wyeksponować się, faktycznie do rampy. Co tylko, mówię dwa kawony zjadłem.

A on mówi: — Ratuj, bracie. Choć na jeden akt tylko. Może tamten artysta tymczasem się wyczmycha. Nie robijaj roboty oświatowej.

Jakos ublażali mnie w końcu. Wyszedłem na scenę.

A wyszedłem tak jak stałem — we własnem ubraniu. Bródkę mi tylko uczepili.

A publiczność, chociaż durna, ale swoje zrozumienie ma. Natychmiast mnie poznała.

A mówią: Wasia wyłaż! Nie bój się nic, Wasia, wal na całego!

A ja powiadam: — Bać się, obywatele, niema czego, kiedy taka chwila krytyczna. Artysta powiadam, jest silnie

Sprawy wojskowe.

Wyjazd dowódcy 6 brygady.

„Na granicy życia i śmierci.”

Z życia prawosławnego.

W sprawie „żywej cerkwi”.

Z życia rosyjskiego.

Starania o wzięcie pod opiekę majątku po zamordowanych Masłowski.

Dobroczynność.

Zbiórka na nieuleczalnych.

Sprawy szkolne.

Zjazd wychowawców i wychowawców fizycznych Wileńskiego Okręgu Szkolnego.

Otwarcie zjazdu nastąpi dnia 5.1V b. r. o godz. 10 rano.

W programie zjazdu są następujące punkty: 1) omówienie nowych wzorów toków lekcji gimnastyki w zastosowaniu do płci i wieku fizjologiczne, wzorowe lekcje gimnastyczne dla poszczególnych okresów płci i wieku (dyskusja), 2) metodyczne informacje przeprowadzenie gier (piłki siatkowej i koszykowej), oraz zademonstrowanie nowej metody ćwiczeń cielesnych, jako przejściowej od formy zabawowej do formy poprawnej.

Sprawy robotnicze.

Starania bezrobotnych umysłowych o zasiłki.

Przedstawienie sprawy w różny sposób omawiała sprawę wydawania doraźnych zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych za miesiąc marzec r. b. Mówiono nawet, że za marzec zupełnie zasiłki nie będą wypłacane, a o ile będą, to zaliczone zostaną na m. c kwiecień.

W rezultacie powyższych wiadomości w dniu wczorajszym bezrobotni umysłowi liczenie się zebrali w Państw. Urzędzie Pośred-

WILNIAŃSKI

Wieloletni znana jest ofiarność Wasza, do serce też Waszych apeluje. Jest w Wilnie skromny domek przy zauł. Rosa Nr. 3. A w tym domku ból i cierpienie; tam są nieuleczalni, tam śmierć wciąż u podwoi stoi. Nie znali mieszkańcy tego domku rozkoszy za życia, teraz w cierpieniach ze śmiercią walczą, a często pomimo szczerzej chęci ulżenia ich dołu, niemożność — niedostatek tam gości. Wileńscy Niech rosną, wychowują się na pozytywne ukończonej Ojczyźnie dzieci w ochronach ale nie zapominajmy i o nieszczęśliwych, promyczek jaśniejszego bytowania już niedługiego im dajmy, przed skoniem ich pocieszmy, by bez żalu wielkiego świat i nas, opuścili!

Kto ile może, tyle niech ofiaruje, a będzie to na dobrą sprawę. W niedzielę — 8 kwietnia zbiórka uliczna ofiar na schronienie dla nieuleczalnie chorych w Wilnie (z. Rosa 3).

Prezes Schronienia.

Z życia stowarzyszeń.

Z T-wa Kredytowego m. Wilna. Dnia 29 marca r. b. odbyło się zebranie pełnomocników T-wa Kredytowego m. Wilna. Zagał zebranie prezes Rady Nadzorczej T-wa p. starosta M. Łukasiewicz.

Przewodniczył zebraniu p. Popławski.

Zgodnie z porządkiem dziennym zebrania rozpatrzono m. innymi następujące sprawy: 1) przezwyciężenie zastawionych w T-wie nieruchomości, 2) projekt zmiany statutu T-wa, w kierunku rozszerzenia uprawnień T-wa, 3) zlikwidowanie rozrachunków, powstałych z tytułu asekuracji nieruchomości, zastawionych w T-wie i 4) sprawę prelimitarza T-wa na r. b.

W końcu zebrania przystąpiono do przyjęcia ksiąg i dokumentów T-wa i zatwierdzenia rozrachunków za ich przechowanie. Księgi

— Odkrzykuje się: — Nie dam rady!

I rzną ile sił po mordach.

Patrz — jeden amator już już chęć broczy, ale reszta psułatów rozpalila się i miocą mnie, aż świećki w oczach stają.

Bracia drodzy, — krzyczą co jest? Za jakie winy tak cierpieć przychodzi?

Reżyser wysuwa się z kulis.

— Zuch z ciebie, Wasia. Doskonale kręcisz swoją rolę. Aby tak dalej!

Widzę: nie moje krzyki nie pomagają. Bo co tylko wrzasnę — wszystko tak się wydaje, jakby wypadało z roli.

Kłękajęm.

— Bracia! — powiadam. Panie reżyser — powiadam — coż jest, u Boga, w samej rzeczy Jacyś, naprawdę, pugilares mi ukradli i zegarek utwali. Tylko dziewczka się dynda.

Zrewidowali wszystkich amatorów. Ale gdzie zaś! Nie znaleźli nic. Tylko pusty portfel, który za kulisami porzucił.

Przepadły pieniądze — jakby piorun spał!

WILNIAŃSKI

Wieloletni znana jest ofiarność Wasza, do serce też Waszych apeluje. Jest w Wilnie skromny domek przy zauł. Rosa Nr. 3. A w tym domku ból i cierpienie; tam są nieuleczalni, tam śmierć wciąż u podwoi stoi. Nie znali mieszkańcy tego domku rozkoszy za życia, teraz w cierpieniach ze śmiercią walczą, a często pomimo szczerzej chęci ulżenia ich dołu, niemożność — niedostatek tam gości. Wileńscy Niech rosną, wychowują się na pozytywne ukończonej Ojczyźnie dzieci w ochronach ale nie zapominajmy i o nieszczęśliwych, promyczek jaśniejszego bytowania już niedługiego im dajmy, przed skoniem ich pocieszmy, by bez żalu wielkiego świat i nas, opuścili!

Kto ile może, tyle niech ofiaruje, a będzie to na dobrą sprawę. W niedzielę — 8 kwietnia zbiórka uliczna ofiar na schronienie dla nieuleczalnie chorych w Wilnie (z. Rosa 3).

Prezes Schronienia.

Z życia stowarzyszeń.

Z T-wa Kredytowego m. Wilna. Dnia 29 marca r. b. odbyło się zebranie pełnomocników T-wa Kredytowego m. Wilna. Zagał zebranie prezes Rady Nadzorczej T-wa p. starosta M. Łukasiewicz.

Przewodniczył zebraniu p. Popławski.

Zgodnie z porządkiem dziennym zebrania rozpatrzono m. innymi następujące sprawy: 1) przezwyciężenie zastawionych w T-wie nieruchomości, 2) projekt zmiany statutu T-wa, w kierunku rozszerzenia uprawnień T-wa, 3) zlikwidowanie rozrachunków, powstałych z tytułu asekuracji nieruchomości, zastawionych w T-wie i 4) sprawę prelimitarza T-wa na r. b.

W końcu zebrania przystąpiono do przyjęcia ksiąg i dokumentów T-wa i zatwierdzenia rozrachunków za ich przechowanie. Księgi

— Odkrzykuje się: — Nie dam rady!

I rzną ile sił po mordach.

Patrz — jeden amator już już chęć broczy, ale reszta psułatów rozpalila się i miocą mnie, aż świećki w oczach stają.

Bracia drodzy, — krzyczą co jest? Za jakie winy tak cierpieć przychodzi?

Reżyser wysuwa się z kulis.

— Zuch z ciebie, Wasia. Doskonale kręcisz swoją rolę. Aby tak dalej!

Widzę: nie moje krzyki nie pomagają. Bo co tylko wrzasnę — wszystko tak się wydaje, jakby wypadało z roli.

Kłękajęm.

— Bracia! — powiadam. Panie reżyser — powiadam — coż jest, u Boga, w samej rzeczy Jacyś, naprawdę, pugilares mi ukradli i zegarek utwali. Tylko dziewczka się dynda.

Zrewidowali wszystkich amatorów. Ale gdzie zaś! Nie znaleźli nic. Tylko pusty portfel, który za kulisami porzucił.

Przepadły pieniądze — jakby piorun spał!

ZOSZCZENKO.

AKTOR.

(Ze zbioru nowel, który wydanie niebawem nakładem „Roju”).

Opowiadanie niniejsze to cała historia. Wydarzyła się w Astrachaniu. Opowiedział mi ją aktor-amator.

Oto, co opowiedział: Pytacie mnie, obywatele, czy byłem aktorem? Byłem — wiecie co? występowałem w teatrze. Dotykałem artystów. Ale wszystko to — bujda. Niema w tem nic godnego uwagi.

Naturalnie, jeśli rozważyę głębiej, to w tym artyzynie dużo dobrego.

Ki
Rowery „Mifa”
i części do nich
N. Glezer wyroby gumowe
Gdańska 6, tel. 421.

WILNIAŃSKI

Wieloletni znana jest ofiarność Wasza, do serce też Waszych apeluje. Jest w Wilnie skromny domek przy zauł. Rosa Nr. 3. A w tym domku ból i cierpienie; tam są nieuleczalni, tam śmierć wciąż u podwoi stoi. Nie znali mieszkańcy tego domku rozkoszy za życia, teraz w cierpieniach ze śmiercią walczą, a często pomimo szczerzej chęci ulżenia ich dołu, niemożność — niedostatek tam gości. Wileńscy Niech rosną, wychowują się na pozytywne ukończonej Ojczyźnie dzieci w ochronach ale nie zapominajmy i o nieszczęśliwych, promyczek jaśniejszego bytowania już niedługiego im dajmy, przed skoniem ich pocieszmy, by bez żalu wielkiego świat i nas, opuścili!

Kto ile może, tyle niech ofiaruje, a będzie to na dobrą sprawę. W niedzielę — 8 kwietnia zbiórka uliczna ofiar na schronienie dla nieuleczalnie chorych w Wilnie (z. Rosa 3).

Prezes Schronienia.

Z życia stowarzyszeń.

Popierajcie Macierz Szkolną!

nietwa Pracy w celu otrzymania tych zasiłków. Gdy oznajmiono, że wypracowania nie będzie, zebrani bezrobotni wybrali swego grona delegację z 5 osób do kierownika P. U. P. p. Baranowskiego. P. kierownik wyjaśnił, iż z powodów technicznych wypłacanie odbędzie się dopiero 10 — 12 kwietnia r. b.

Po wysłuchaniu sprawozdania delegacji, bezrobotni postanowili zwrócić się w tej sprawie do Pana Wojewody Raczkiewicza. W tym celu została wybrana nowa delegacja z p. Pitkiewiczem na czele, która się udała do p. Wojewody. P. Wojewoda delegację przyjął i po wysłuchaniu jej w tej sprawie z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie. Po skończeniu rozmów p. Wojewoda oświadczył przedstawicielom bezrobotnych, iż ostateczną odpowiedź będzie mógł udzielić tylko w dniu dzisiejszym, wyraził jednak przypuszczenie, że zasiłki będą wydawane już dzisiaj. (p).

Teatr, muzyka i sztuka.

— Działalność zapowiadanych artystycznych produkcji przybywa jeszcze gra na cytrze prof. Jodka. Tak ciekawe atrakcje dają pewność kompletnego powodzenia rautu

— Wielki koncert religijny. We środę dnia 6-go kwietnia r. b. o godz. 7 m. 30 w Sali Sniadeckich U. S. B. staraniem Związku Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Wilnie odbędzie się Wielki Koncert Religijny poświęcony chorób „Bazyliki Wileńskiej”, „Echa”, „Ogniska Kolejowego” i innych pod batutą p. prof. Kalinowkiego.

Bilety do nabycia w księgniarni św. Wojciecha (Dominińska 4) i w Sekretariacie Generalnym Związku S. M. P. (Zamkowa 8) w godz. od 10—2 ppoł. i od 5—7 wieczór, a w dniu koncertu przy wejściu na salę.

— REDUTA na Pohulance. Dziś o godz. 8-jej wiecz. po raz ostatni poemat bohaterski w 5 aktach P. Corneille'a — St. Wyspiańskiego „Cyd”.

Jutro dwa przedstawienia „Cyda”, o godz. 4-jej pp. dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 15 gr. i o g. 8-jej wiecz. — ceny zwykłe od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— Koncert. We czwartek dn. 7 b. m. o g. 8-jej wiecz. w sali Sniadeckich U. S. B. staraniem akademickim odbędzie się koncert przy udziale p. K. Święteckiej p. Sumorokowej i p. W. Jaki (cytra).

Bilety od 50 gr. — 5 zł. są do nabycia w cukierni Stryla i w księgarni św. Wojciecha.

— Legenty o „Królowej Niebios” oraz bajki: „O sierotce Marysi” i „O Cysioszku”, będą wywielane w przesłuchaniach, dn. 3-IV o godz. 5 w lokalu Liceum im. Piłsudskiego (Żeligowskiego 1). Ceny bil dla dzieci 50 gr. dla dorosł. 1 zł.

W przesłuchaniach solowe. Dochód przeznaczony na bardzo biedne, chore i głodne dzieci.

Chciałybyśmy, żeby chociaż w radośnym dniu Wielkiej Nocy nasze dzieciły zapomniały o głodzie.

Nie wątpimy też, że nasi Miłośnicy okażą swoje dobre serduszka i chętnie przydad nam z pomocą stając się jak najliczniej. — XI Konf. Pań Miłosierdzia św. W. a Paulo.

— Wieczór fragmentów operowych w Reducie. We wtorek 5 bm. w Reducie tylko jeden wieczór fragmentów operowych z udziałem Julji Mechówny i Mieczysława Saleckiego, artystów Opery Warszawskiej.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). „Szał” — Mere dziś i jutro ostatnie dwa razy.

— Popołudniówka niedzielna. Jutro o godz. 3 m. 30 popoł. grana będzie „Plomienna noc”, po raz ostatni.

— Pociąg - widmo. W poniedziałek raz jeden grany będzie sensacyjny „Pociąg-widmo”.

— Jutrzejczy koncert - poranek i Krużanki w Teatrze Polskim. Jutro o godz. 12 m. 30 pp. ukaże się na estradzie w Teatrze Polskim znana śpiewaczka operowa Jadwiga Krużanka.

— Uroczysty koncert na cześć Beethovena. Dziś w sobotę, dn. 2

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!

ZADANIE BEZPŁ. PROSPEKTOW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

kwietnia, Wilno — wzorem innych centrów muzycznych — obchodzić będzie setną rocznicę śmierci wielkiego kompozytora w wielkim koncercie Beethovenowskim w sali Teatru Polskiego („Lutnia”). Udział biorą soliści miejscowi: Róża Nadelmannowa, pianistka i prof. Aleksander Kontorowicz, wirtuoz-skrzypek, oraz Wileńska Orkiestra Symfoniczna pod batutą dyr. A. Wyleżyńskiego. Przewodniczącym wygłosi Witold Halewicz, autor dzieła o Beethovenie. W programie symfonia „Eroica”, koncert fortep. Nr. 3, sonata na skrzypce i fortep. („Kreutzerowska”) i Inn. Pożątek o g. 5-jej pp. Kasa czynna od 11-jej r. bez przerwy.

Program radia na sobotę 2 kwietnia

15.00 — 15.25. Komunikaty: gospodarcze i meteorologiczne 15.30 — 16.45. Stacja nieczynna 16.45 — 17.10. Odczyt p. t. „Wyrób igitel, szpilek, gwoździ i drutu”, wygłosi inż. Eugeniusz Porębski 17.15 Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Jana i worakowskiego oraz Jadwiga Dobrowolska i Juljusz Hoffman (spiew) 18.40 — 19.00 Rozmaitości 19.00 — 19.25 Odczyt p. t. „Twórczość Adama Mickiewicza” (Dziela Wileńskie i Grażyna), wygł. prof. Konrad Górski (Dział „Literatura Polska”). 19.30 — 19.45 Komunikat polniczy 19.45 — 20.10. Pogawędka z działu Radjokronika” wygł. Dr. Marjan Stepowski. 20.10 — 20.30. Przerwa. Przepuszczanie komunikaty. 20.30. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 22.00. Sygnał czasu. Komunikaty. 22.30. Transmisja muzyki anecznej z cukierni „Gastronomia”.

Sądy.

— Sprawa domu handlowego „Impex”. Rozpoczęta w czwartek sprawa dyrektora domu handlowego p. t. „Impex” Rubina Lejby Orla, oskarżonego o popełnienie całego szeregu oszustw w związku z prowadzeniem tej firmy, kontynuowana była wczoraj.

Z toku przewodu sądowego okazuje się, że w dn. 4 listopada 1922 r. zawarta została notarialna umowa między Orlem, Rosenmanem i Rysolinem, na zawiązanie spółki z ogr. odp. p. t. „Dom handlowo-przemysłowy „Impex” z siedzibą przy ul. Rudnickiej Nr. 16 w Wilnie.

Niebawem „Impex” nawiązał o krzywiane stosunki z pokroźnymi firmami, a przy finansowaniu uciekał się do pośrednictwa instytucji kredytowych, a w szczególności „Wil. Banku Krajowego” a później „Kredytu Polskiego”.

W cztery miesiące działalności f. „Impex” wobec znacznego zadłużenia się zarówno firmy jak i jej naczelnego dyrektora Orla, przybył do Wilna, dyrektor centrali warszawskiej „Kredytu Polskiego” p. I. Karwowski, który po ustaleniu, iż Orzeł prowadzi nieuczciwe operacje, a przy tem żyje nad stan, zażądał uregulowania rachunków, oraz cofnął dalszy kredyt.

Rezultat tego był taki, że Orzeł w dn. 14 marca 1923 r. zniacnaka opuścił Wilno, nie regulując wycich zobowiązań. Wprawdzie dyr. Orzeł nadesłał z Warszawy telegram zawiadomieniem, iż „wyjechał na kilka dni, jednak odszukano go dopiero w 1925 r.

Aczkolwiek Orzeł do winy się nie przyznał, twierdząc, w czasie jego nieobecności zagnęły towary, urządzenia biura i księgi, to jednak świadkowie, ze stanowczością podkreślili świadome szabierstwa jego.

Po wysłuchaniu, orzeczeń biegłych, które wypadły drugocześnie dla podążącego, oraz oskarżenia prokuratora p. Bagieńskiego, sąd skazał Rubina Lejby Orla za popełnione oszustwa na łączną karę zamknięcia w domu poprawczyim na 4 lata z zaliczeniem i roku i 5 miesięcy aresztu prewencyjnego. K. o. s.

Kronika policyjna.

— Oblawa policyjna. W ubiegły czwartek o godzinie 9-jej wieczorem, przy ulicy Szopena 3, nieznanymi sprawcy wykradli z magazynu wędlin

Antonięgo Kutoniego rozmaitego rodzaju wędlin na sumę 900 złotych.

Do sklepu złodzieje dobrali się za pomocą wygięcia żelaznej okienicy u domu, poczem wybili szybę. W związku z tą kradzieżą Wileński Urząd Śledczy zarządził na terenie m Wilna obławę pod kierownictwem podkomisarza p. Głinskiego, w czasie której zatrzymano na ul. Skłodowej w spelunce, która istnieje pod nazwą złodziejską „Port Artur” Starczyńskiego włamywacza, poszukiwanego przez policję, Sidorowicza Jana, poszukiwanego przez dowództwo żandarmerji od kilku lat i siedmiu innych podejrzanych osobników. (p)

Życie ekonomiczne.

Ruch statków w porcie Gdańskim i Gdynińskim w miesiącu lutym b. r.

W miesiącu lutym b. r. przybyło do Gdańska ogółem (cyfry w nawiasach oznaczają analogiczne dane w lutym ub. r.) 457 różnych statków (305), o łącznej pojemności 271 856 ton netto (187 847), z ładunkiem 74.532 ton różnego towaru (30 225,2) i 174 pasażerami.

W tym samym czasie wyszło z Gdańska: 423 statki (597) o łącznej pojemności 246 637 ton netto (184 428), z ładunkiem 460.05 ton towaru (312.554 9) i 2.827 pasażerów.

Ruch statków na wyjściu według bandery przedstawiał się następująco: polska 27 (1), niemiecka 154 (129), amerykańska 2 (1), gdańska 19 (18), angielska 17 (19), szwedzka 136 (75), norweska 9 (20), duńska 51 (42), holenderska 3 (6), francuska 4 (4), litewska 1, lotewska 5 (18), estońska 3 (3).

Do portu w Gdyni przybyło w tym samym czasie 21 statków (20) o łącznej pojemności 14 200 ton netto (11.903) z 10 pasażerami (29). Wyszło 19 statków (21), z 401 pasażerami (214), z ładunkiem 33 285 ton węgla (23 436) i 50 tonnami ładunków różnych. Ruch statków na wyjściu według bander był następujący: polska 1 (—), gdańska 1 (4), szwedzka 10 (6), duńska 3 (1), niemiecka 3 (4), francuska 1 (2).

Ceny artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie

z dnia 1-go kwietnia.

Chleb żytni przemiał 50%, kl. 68—65, chleb żytni przemiał 70% kl. 63—60, chleb żytni razowy kl. 45—43, chleb pszenny przemiał 50% kl. 1.10—95, mąka pszenna przemiał 60% kl. 1.05—75, mąka żytnia razowa kl. 50—47, mąka żytnia pyłkowa kl. 0—0, kasza jęczmienna kl. 75—60, kasza jaglana kl. 100—75, kasza gryczana kl. 110—80, kasza manna kl. 1.50—1.20, kasza owsiana kl. 1.30—1.10, kasza perłowa kl. 95—70, peczak kl. 65—55, groch polny kl. 70—50, Fasola biała kl. 70—60, ryż kl. 1.20—1.10, mleko niezbiernie 1 litr 40—30, masło niesolone kl. 7.00—5.50, masło solone kl. 6.00—5.00, ser krowi wycyzajny kl. 1.70—1.20, jaja 1 szt. 16—12, słonina świeża kl. 4.20—3.50, słonina solona krajowa kl. 4.60—3.80, szmalc wie. rzowy kl. 4.80—4.50, sadło kl. 4.60—3.60, śledź (szmalcówka) 1 szt. 30—10, olej rzep. kl. 2.40—2.25, kartofle kl. 12—9, cebula kl. 1.00—80, kapusta kwaszona kl. 30—25, kapusta świeża kl. 70—40, marchew kl. 30—20, buraki kl. 20—9, brukiew kl. 15—10, śmietana i litr 2.00—1.40, cukier kryształ kl. 1.50—1.45, cukier kostka kl. 1.85—1.75, sól biała kl. 35—30, kawa naturalna kl. 8.00, kawa zbożowa kl. 2.00, herbata kl. 30.00—14.00, węgiel —, drzewo opałowe —, nafta 1 litr 60—00 gr., mydło zwykłe do prania kl. 2.30—1.80, soda do prania kl. 50—40, proszek mydny any kl. 50—45, świece kl. 2.60—2.30, pszenica kl. 48—47, żyto kl. 44—42, jęczmień kl. 42—38, owies kl. 41—38, gryka 48—43, kielbasa wieprzowa zwyczaj. kl. 3.00, mięso wołowe kl. 2.40—mięso cielęce kl. 1.40—1.20, mięso baranie kl. 2.20, mięso wieprzowe kl. 3.00—2.80, siano kl. 15—12—10, słoma kl. 13—11—10, ko. jeczyna kl. 0—0, otręby pszenne kl. 32—00,

otręby żytnie kl. 30—28, miotły szt. 15—10.

Ze świata

Przed pomnikiem Bismarka w Berlinie znajdującym się przed gmachem Reichstagu zdarzył się dn. 1 kwietnia tragiczny wypadek, który spowodował śmierć znanego z czasów wojny gen. Wriesberga, byłego przewodniczącego wojskowej delegacji niemieckiej do rokowań pokojowych z Francją.

Gen. Wriesberg z okazji wczorajszego rocznicy urodzin Bismarka udał się z delegacją Ostbundu, aby złożyć u stóp pomnika wieniec. Wbrew istniejącym przepisom policyjnym, które zakazują gromadzenia się i wygłaszania przemówień na pewnej przestrzeni dookoła Reichstagu, gen. Wriesberg po złożeniu wienca wszedł na postument i rozpoczął przemówienie. Znajdujący się przy pomniku policjant, który nie przeszkadzał składaniu wienca o dawnych barwach monarchistycznych, zwrócił się do gen. Wriesberga z uwagą, że w tem miejscu przemawiać nie wolno. Ponieważ gen. nie zastosował się do żądania policjanta i przemawiał w dalszym ciągu, policjant ujął go za ramię i odprowadził na bok, aby spisać protokół. Wzburzony takim potraktowaniem przez policjanta gen. Wriesberg dostał nagłe ataku apoplektycznego i zmarł.

Z Reduty.

„CYD” tragedia w 4 akt. P. Corneille'a i St. Wyspiańskiego.

Przed trzema z górą laty zdarzyło mi się pisać na tem miejscu, z racji wystawienia Cyda w Teatrze Polskim, następujące m. in. słowa:

...Na Cyda czekało Wilno od dawna i dobrze, że doczekało się ujrzenia go w tej formie, co na piątkowej premierze. Złożyły się na niezwykle poziom tego widowiska dwa przedwzrostkiem czynni: występ Ireny Solskiej w roli Infanki i powierzenie tła i ram tragedji ręką prof. Ruszczyca.

W inscenizacji czuń się dawał lwi pazur mistrza: gobeliny w prologu i układ obrazu przepiękne; marmurowy krużganek pałacowy o misterych spiralnych kolumnach oraz perspektywicznie świetnie ujęte skrzydła pałacowe w mgłę oddalenia na dalszym planie, a zblizka w prawdziwej kąpieli słońca i moenego błękitu kastylijskiego nieba. Kostjumy piękne, stylowe, bogate.

Niestety, co się tyczy dekoracji — nie podobnego dziś o Cydzie Reduty napisać nie sposób. Nikomuby na myśl nie przyszło, iż jakkolwiek teatr mógłby się pokusić by najdziwaczniejsze „nowe”, a ja dodam — wschodnie — pomysły móc zastosować w dekoracyjnej stronie klasycznej stylowej tragedji — tak jak trudno sobie wyobrazić menusta np. tafelozę w krakowskich strojach, a tragedję Sofoklesa graną na tle współczesnego salonu. Doznawało się uczucia głębokiej przykrości patrzając na różnej wielkości dwu-

barwne potrącone równiutko kolumny błakające się w korowodzie bez związku od plachtami niebieskich paludamentów. Albo to krzesło królewskie którego kształt i barwy krzyżują głośno o bezcolowości podobnego sprzętu. Cudowna, mądra, harmonijna i radosna architektura renesansu wogóle a stylu maurytańskiego w szczególności dostała w Reducie bez ceremonji w łeb. Prawda — łatwiejsze to do wykonania niż stosowanie prawideł perspektywy, stylu, epoki.

Wzamięn gra artystów (bardzo zresztą realistyczna, nie stylizowana) stała na wymaganym poziomie. Młodzieńczy Rodryg z talentem stopniował walkę wewnętrzną miłości z honorem w akcie I i wykazał siłę i ekspresję w następnych. Szkoda, że przeszkadzała artyście nieco chryпка. Król miał powagę, majestat i laskawość. Dobrze obsadzone były role don Diega i don Gomera, Infankta miała dużo kobiecego uroku — za mało królewkości. Chimena grała może zbyt nerwowo.

Jest w Reducie jeden drogocenny człowiek, którego nikt nie widzi ale którego się słyszy i czuje. To p. Dziewulski kompozytor i kierownik ilustracyjnej strony muzycznej w Reducie. Bardzo utalentowany, przez muzykę swą podnosi wartość wystawianego utworu, wytwarza odpowiedni nastrój i trafia do mózgu i serca słuchacza. Tak było w „Snie” Kruszkewskiej — którego muzyka właśnie ściągnęła mnie poraż wtóry na widowisko; tak było i na Cydzie, którego wspaniałe fanfary przed każdym podniesieniem kurtyny stanowią niejako introdukcję do mających rozwinąć się zdarzeń rycerskiej tragedji.

W p. Dziewulskim posiada Reduta siłę niepospolitą.

Pilawa

Listy do Redakcji.

W nr-ze 73 „Dziennika Wil.” została zamieszczona notatka p. t. „Działanie na szkodę schroniska dla dzieci” dotycząca kosku księgarni „Lot”. Pozwolił mi sobie zaznaczyć, że księgarnia pocztowa „Lot” szerząc drukowane słowo polskie na najdalszych kresach spełnia swą misję kulturalną, bynajmniej szkodliwie nie zamierza Towarzystwu opieki nad dzieckiem, z którem wcale nie konkuruje, gdyż nikomu żadnych podań nie pisze, zaś Tow. opieki nad dzieckiem znowu ani książek ani gazet nie sprzedaje. Najwyżej więc chodzić by mogło o takie lub inne stawienie kiosku „Lotu” oraz stolika Tow. opieki nad dzieckiem, o czym już wyłącznie decyduje zarząd poezty, jako gospodarz lokalu. Sądzimy, iż przy dobrych chęciach, na których nikomu chyba nie zbywa, znajdzie się odpowiedni modus, nie krzywdzący pupiłowi Towarzystwa, i pozwalający w dalszym ciągu spełniać „Lotowi” swe zadanie.

M. Lipowski

Zapisujcie się na członków Komitetu Wojewódzkiego „Pomoc” dla akademików

Rozmaitości.

Mądre psisko.

Pewien lekarz miał przyjaciela, którego pies złamał nogę. Z grzeczności wziął nieboraka pod swoją opiekę i w krótkim czasie wyleczył mu bolącą nogę. Niedługo potem siedział lekarz w swym pokoju i pisał. Nagle usłyszał jakiegoś szmeru i drapanie przed drzwiami. Wstał więc i wyszedł do sieni, żeby zobaczyć, co się dzieje. Ku swemu największemu zdumieniu zobaczył wyleczonego psa, który przez otwarte drzwi wszedł natychmiast do lekarskiego pokoju. Lecz nie był sam, przyprowadził też innego pieska, który tak jak on, złamał nogę i który utykał, szedł mozolnie naprzód. Wyleczony pies dał lekarzowi przez skłonienie i laszczenie się do zrozumienia, żeby też jego kolegę wyleczył.

— No, tym razem jeszcze to uczynię — rzekł dobroduszny lekarz, śmiejąc się serdecznie, ale za często nie przyprowadzaj mi takich pacjentów!

Szoferzy arystokracji.

W Berlinie istnieje klub szoferów rosjan, liczący około 600 członków, przeważnie należących do starych rosyjskich rodów szlacheckich i arystokratycznych.

Pod koniec karnawału klub ten urządził dla swych członków bal, który stał się jednym z najświetniejszych balów publicznych berlińskiej emigracji rosyjskiej.

Salę balową zapełniły panie eleganckie, ubrane ze smakiem wytwornym, panowie w frakach doskonałych skrojonych, prowadzący swobodnie rozmowy najczystszyim akcentem paryskim.

Patrząc na to wesołe, wytworne zebranie, nikomu nie przyszłoby do głowy, że uczestnicy jego są ludźmi przez rewolucję bolszewicką wykolejonymi, że zrana znów staną do pracy w ubraniach szoferskich, a panie ich rozproszą się po pracowniach i biurach.

Bal, pozwalający choć na kilka godzin przeniścić się myślą, w dawne czasy świetności i dobrobytu, przeciwnie do godziny 6-jej zrana, poczem rozpoczęła się znów troska zdobywania codziennego kawałka chleba.

Bolszewicy zamysłują wprowadzić swój kalendarz.

Komisarz ludowy oświaty opracował projekt nowego kalendarza so-wieckiego, który ma być wprowadzony na miejsce obecnie będącego w użyciu kalendarza w Rosji. W nowym kalendarzu tygodnie i miesiące, z wyjątkiem lutego i października otrzymają nowe nazwy, które będą przyrównały rewolucję bolszewicką i jej wielkich przywódców. Tak np. styczeń otrzyma nazwę od Lenina marzec od Stalina. Zmienie będą również dni. Zamiast niedzieli będzie dzień rewolucji, świętem nie będzie niedziela, ale piątek. Jak z tego widać, bolszewicy idą za wzorami rewolucji francuskiej.

WYKAZ FIRM POLSKICH w LIDZIE!

<p>Nagrodzone medalem srebrym na wystawie rolniczej</p> <p>Warsztaty mechaniczne</p> <p>MICHAŁ BORKOWSKI</p> <p>Polecą zwykłe, oraz kunsztowne roboty tokarskie, ślusarskie i kowalskie pod kierownictwem długoletniego fachowca p. GUSCIA.</p> <p>SUWALSKA Nr. 40.</p>	<p>SKŁAD WĘOLIN</p> <p>A. RODZIEWICZA</p> <p>polecą hurtowo i detalicznie pierwszorzędne wyroby w najlepszym gatunku.</p> <p>Ul. Suwalska 36, dom własny.</p>
<p>Ognisko Koła Polek</p> <p>w Lidzie, ul. Suwalska 13.</p> <p>Miejsce zebrań towarzyskich.</p> <p>Polecą śniadania, obiady i kolacje na świeżym maśle po cenach konkurencyjnych.</p> <p>Bufet zaopatrzony w napoje wysokowe.</p>	<p>POLSKA PIEKARNIA HIGIENICZNA</p> <p>„ZORZA” Suwalska 34 44.</p> <p>Polecą 2 razy dziennie świeżo pieczone</p>

GRAND PRIX RZYM 1926 r.

KONIAK SZUSTOWA

GRAND PRIX LIEGE 1926 r.

